№ 14 Tomaszów Lubelski, dnia 20 listopada 1922 roku. Rok I

ZIEMIA TOMASZOWSKA

Wychodzi 5-go i 20-go każdego miesiąca.

REFLEKSJE Z OBCHODU.

Dnia 1 listopada obchodził Tomaszów uroczyście czwartą rocznicę upadku państw centralnych i wypędzenia okupantów z ziem Polski. Dzień ten, jako dzień zjednoczenia i odzyskania Niepodległości Ojczyzny, jest dla nas jednem z najważniejszych i najuroczystszych Świąt narodowych.

To Święto przypominać będzie nam zawsze gigantyczne wprost zmagania się Narodu polskiego z zaborcami w czasie przeszło wiekowej niewoli, krwawą tragedję walk n szych Braci w czterech armjach w czasie wojny Światowej, a zarazem będzie dniem przypominania nam naszego obowiązku pracy dla utrzymania odzyskanej Niepodległości.

Że zaś pracy tej wiele potrzeba u nas, świadczy aż nadto dobrze ten właśnie Obchód. Każda uroczystość Narodowa jest odruchową, a nie nakazaną i ma to do siebie, iż gromadzi tylko tych, którzy ją rozumieją i przez wzięcie w niej udziału okazują nazewnątrz swoje względem Ojczyzny uczucia, oraz pozwalają przeliczyć nasze siły. Może ktoś twierdzi, że patryjotyzm, defilujący po ulicach, nie daje miary dojrzałości mrodu, to niech oglądnie się na narody wysoko pod względem uświadomienia narodowego stojące W Anglji, Francji, Niemczech każda uroczystość narodowa gromadzi wielotysięczne tłumy przejętych uroczystością. Czyż patrzącemu na to cudzoziemcowi nie imponuje taka liczba i nie daje wyobra-

żenia o sile tego solidarnego Narodu?

Nasza uroczystość wypadła blado. Nawet wyjątkowo piękny i słoneczny wśród słotnej jesieni dzień nie potrafił wywabić na ulicę większej liczby uczestników. O godz. 9-25 zjawili się w punkcie zbornym uczniowie i uczennice tut. Gimnazjum ze sztandarem, następnie Bataljon stacjonowanego w Tomaszowie 9 p. p. Leg. w komplecie, Straż Ogniowa, Strzelec, Przedstawiciele Władz państwowych i komunalnych, Delegacja Żydów, parę osób ze stowarzyszeń miejscowych i... na tem koniec—brakło mieszczaństwa, nie było tych, którzy mówią, iż do nich należą rządy, bo jest ich 80%, i tych, co to mienią się być jedynymi prawdziwymi Polakami. Nad nimi to właśnie w pierwszym rzędzie potrzebna praca dla obudzenia solidarności narodowej.

Przy dźwiękach orkiestry ruszył pochód do kościoła dla wysłuchania uroczystego Nabożeństwa.

Po Nabożeństwie zgromadzili się uczestnicy pod pomnikiem Konstytucji, gdzie p. Grzęski w dobitnych słowach objaśnił ważność uroczystości, oddając równocześnie należną cześć poległym w Wielkiej wojnie, oraz w wojnie polskiej, żołnierzom Polakom. Na zakończenie odbyła się defilada oddziałów.

Nie zapomniano również i o tych, którzy za wolność Ojczyzny usłał trupami polskie zagony. W dniach 31 października i 1-go listopada zbierano składki na utrzymanie grobów wojennych.

Jan Motak

SAMORZĄD POWIATOWY

Z posiedzeń Wydziału Powiatowego.

Wydział Powiatowy odbył dwa posiedzenia, pierwsze dnia 11 go października 1922 roku № 70, drugie dnia 16-go października 1922 r. № 71.

Załatwiono następujące sprawy:

1 Rozpatrywano sprawozdanie z eksploatacji Klinkierni parowej na Budach za czas od 1/VI do 1/X 1922 roku i postanowiono wyrób cegły prowadzić nadal.

2 Rozpatrywano projekt przekształcenia Centrali Handlowej przy Sejmiku na Towarzystwo akcyjne w związku z ewent. likwidacją Towarzystwa Hurtownia Tomaszow-

ska. Po dłuższej i wyczerpującej dyskusji postanowiono nie przekształcać Centrali Handlowej na Tow. akcyjne i prowadzić nadal w charakterze wyłącznie przedsiębiorstwa komunalnego.

3 Przyjęto dodatkowy budżet Powiatowego Związku Kółek Rolniczych na sumę 842.000 marek i postanowiono wnieść do dodatkowego budżetu Sejmikowego na rok bieżący.

4 Zatwierdzono podział dodatków Sejmikowych dla urzędników za kwartał III.

5 Uskuteczniono podział stypendjów Sejmikowych dla biednych uczennic i uczniów gimnazjum Tomaszowskiego za drugie półrocze i postanowiono wystąpić na Sejmik o podniesienie na ten cel kredytów jeszcze w budżecie bieżącym.

6 Postanowiono zakupić instrumenty strażackie i rozdać je wszystkim strażom ogniowym na terenie powiatu.

7 Postanowiono przyjąć w dzierżawę od Ministerstwa Rolnictwa grunty pod uprawę zbóż, jako pola doświadczalne.

8 Zatwierdzono cały szereg uchwał finansowych Zebrań Gminnych, oraz rozpatrywano protokóły posiedzeń Rad Gminnych i załatwiono wiele innych bieżących spraw Sejmikowych.

Komisja drogowa odbyła trzy posiedzenia: 1-sze 7 października 1922 roku № 21, 2-gie 27 października 1922 roku № 22 i trzecie dnia 10 listopada 1922 roku № 23.

Rozpatrywano projekty nowych robót drogowych i zatwierdzono rachunki i wydatki bieżące.

Komisja Budowy Szkoły rolniczej w Jarczowie odbyła jedno posiedzenie dnia 30 października 1922 roku.

Rozpatrywano bieżące sprawy, związane z przyspieszeniem robót.

Postanowiono zakupić materjały budowlane i t. p.

Benedykt Zwierzchowski

Z posiedzeń Rady Szkolnej Powiatowej.

Wydział wykonawczy R. S. P. odbył posiedzenia w dniach 4-go i 11-go listopada b. r. Według protokółów № 20 i 21 załatwiono m. i. następujące sprawy:

Zatwierdzono szereg wypłat na potrzeby szkół w powiecie, remont i budowę.

Zatwierdzono umowy o wynajem lokali szkolnych w gminach tut. powiatu.

Uchwalono delegować do Teľatyn a i do Huty Dzierążyńskiej w celu wybrania miejsca pod budowę szkoły członków R. S. P. pp. Józefa Koralewicza i Emila Frankego.

Zgodnie z uchwałą Rady Gminnej w Tyszowcach uchwalono przenieść budynek z Klątw do Czartowca na pomieszczenie szkoły.

Załatwiono rekursy Rodziców w sprawie kar, nałożonych przez Dozory Szkolne za nieposylanie dzieci.

Zatwierdzono wybory: na członka Dozoru Szkolnego w Komarowie z grona członków Rady gminnej P. Józefa Mateja, z pośród mieszkańców gminny P. Michała Trusia i zastępcą P. Antoniego Nawrota; na członka Dozoru Szkolnego w Jarczowie: z grona członków Rady Gminnej P. Ignacego Wymiatacza i zastępcą P. Antoniego Szopę.

Uchwalono wezwać Dozory Szkolne, które nie nadesłały w właściwym terminie do 30 października projektów budżetowych na r. 1923, do bezzwłocznego nadesłania tychże.

W sprawach oświatowych rozesłał Wydział Wykonawczy R. S. P. do Dozo Szkolnych w ostatnich czasach następujące okólniki:

I

№ 422
2-go września 1922 r.

Do
Dozorów Szkolnych
w powiecie

Rada Szkolna Powiatowa zwraca się niniejszem do P. P. Przewodniczących Dozorów Szkolnych, by zechcieli zwołać w najbliższym czasie posiedzenie nadzwyczajne Dozoru danej gminy z następującym porządkiem dziennym:

1) W jaki sposób przyjść z pomocą najuboższej dziatwie Gminy.
2) Ozdobienie klas i szkół w gminie.
3) Regularne uczęszczanie dzieci do szkoły.

Jest pożądane, aby referaty w każdej z tych trzech spraw objął ktoś inny, członek Dozoru albo zaproszony z poza Dozoru rzeczoznawca, najlepiej znający się na danej sprawie, któryby mógł na podstawie dokładnej znajomości miejscowych stosunków przedłożyć najodpowiedniejsze wnioski w sprawie zaradzenia tym największym bolączkom naszego szkolnictwa. Przytem R. S. P. zauważa:

Ad 1) W krajach kulturalnych dzieci, uczęszczające do szkoły, choćby zupełnie pozbawione były środków do życia, są staraniem Gminy zawsze czysto i ciepło odziane, nakarmione i zaopatrzone w wszystkie potrzebne przybory szkolne R S P nie chc narzucać Dozorom Szkolnym sposobów załatwienia tej piekącej sprawy, wierząc, że Dozory zechcą zająć się najbiedniejszą dziatwą w sposób, odpowiadający

najlepiej miejscowym stosunkom.

Ad 2) Szkoły zewnątrz i klasy wewnątrz winny świadczyć swym wyglądem o wysokiej kulturze społeczeństwa i być dla dzieci najmilszem miejscem pobytu, oddziaływującem uszlachetniająco na ich uczucia i myśli. Wiele w tym kierunku mogą zdziałać dzieci pod kierunkiem nauczycieli, muszą jednak doznać ze strony Dozorów Szkolnych zachęty i choćby niewielkiej pomocy materjalnej. W niektórych gminach kraju naszego Dozory Szkolne urządzają na te cele z powodzeniem rozmaite przedsiębiorstwa dochodowe, jak przedstawienia amatorskie, koncerty, festyny, wystawy szkolne i t. p. Oczywiście Dozory szkolne składają Radzie Szkolnej Powiatowej szczegółowe sprawozdania kasowe również z funduszów, płynących z tych źródeł.

Ad 3) Dzieci powinny uszczęszać do szkoły regularnie, nie zmuszane do tego karami i postrachem, lecz siłą przemożną dobra, cnoty i wyższej kultury, promieniującą z każdej, dobrze prowadzonej szkoły. Kary na opornych Rodziców stosować się winno tylko w wypadkach wyjątkowych rzeczywiście stwierdzonej złej woli. Jest obowiązkiem Dozoru Szkolnego dbać o to, by szkoły w Gminie przyciągały do siebie dzieci, by dzieciom w nich naprawdę było dobrze; nadto należałoby odbywać częste zebrania z Rodzicami, starać się wpłynąć na nich odpowiednio siłą perswazji i osobistym w Gminie członków Dozoru i Opiek wpływem.

Protokół z posiedzenia tego, zawierający uchwały, powzięte w wymienionych trzech sprawach, należy przesłać jaknajrychlej Radzie Szkolnej Powiatowej.

II

№ 693
6-go listopada 1922 r.

Do
Dozorów Szkolnych
w powiecie

Ogólnie znaną jest działalność Związku Harcerstwa Polskiego, pozostającego pod kierownictwem tak wypróbowanego obywatela i patrjoty, jakim jest General Józef Haller. Rada Szkolna Powiatowa nie wątpi, że Dozory Szkolne zechcą dołożyć wszelkich starań, by **starszej młodzieży szkół więcejklasowych** umożliwić wzięcie udziału w tej pracy pod kierunkiem chętnych P. P. Nauczycielek i Nauczycieli, lub uproszonych do tego członków Dozoru, albo też chętnych osób z poza Dozoru. Bliższych informacyj zasięgnąć można w czasopiśmie harcerskiem p. t. „Ognisko" (adres: Warszawa, ul. Mazowiecka 9, II piętro w podwórzu), albo też w Głównej Kwaterze Z. H. P. (Warszawa: Aleje Ujazdowskie 37—12).

R. S. P. prosi P. Prezesa Dozoru o zwołanie osobnego posiedzenia w tej sprawie z następującym porządkiem dziennym:

1) Zorganizowanie drużyn harcerskich w gminie.
2) Finansowa pomoc dla istniejących i zawiązujących się drużyn.
3) Zawiązanie miejscowego „Koła Przyjaciół Harcerstwa Polskiego".

Odpis protokółu prześle Dozór Szkolny Radzie Szkolnej Powiatowej bezpośrednio po posiedzeniu do wiadomości, poczem przesyłać będzie miesięczne sprawozdania z postępu prac Dozoru w kierunku popierania harcerstwa wśród starszej młodzieży szkolnej.

III

№ 689
6-go listopada 1922 r,

Do
Dozorów Szkolnych
w powiecie

Z Dozorów Szkolnych i sfer obywatelskich wogóle napływają zapytania do Rady Szkolnej Powiatowej (dotychczas ustne), dlaczego nie urządza się wycieczek młodzieży szkolnej tutejszego powiatu. Zapytujący utrzymują słusznie, że wycieczki szkolne mają ogromne znaczenie dla rozwoju fizycznego, wpływają dodatnio na umysł, uczucie i wolę, uzupełniają wychowanie szkolne przez zahartowanie ciała, kształcenie ducha i rozwijanie uczuć szlachetnych, szczególniej patrjotyzmu.

Uznając w całej pełni doniosłe znaczenie wycieczek szkolnych, R. S. P. zwraca uwagę, że inicjatywa w tej sprawie i wykonanie należy w całej rozciągłości do Dozorów Szkolnych i Opiek. Czynniki obywatelskie tylko w ścisłem porozumieniu z P. T. Nauczycielstwem mogą osądzić, jakiego rodzaju wycieczki dla danej szkoły mogłyby być najodpowiedniejsze i w jaki sposób zdobyć fundusze na ich urządzenie. Przytem nie należy zapominać, że na pierwszym planie należy postawić dokładne poznanie własnego powiatu, zabytków historycznych, gospodarstw wzorowych, fabryk, zakładów przemysłowych i szczególnych właściwości geograficznych najbliższej okolicy, poczem dopiero można przystąpić do zwiedzania dalszych okolic z młodzieżą najstarszych roczników.

Wycieczki, zwłaszcza dalsze, urządza się w porze roku ciepłej. Ze względu jednak na potrzebę odpowiedniego obmyślenia i przygotowania tej sprawy, R. S. P. prosi P. Prezesa o zwołanie specjalnego posiedzenia w sprawie wycieczek z następującym porządkiem dziennym:

1) Ułożenie planu wycieczek szkolnych dla wszystkich szkół w gminie.
2) Sprawa zdobycia funduszów na wycieczki szkolne.
3) Udział członków Dozoru Szkolnego w wycieczkach.

Do punktu 3) RSP. zauważa, że bardzo pożądany jest czynny współudział chętnych członków Dozoru Szkolnego i osób zaproszonych z poza Dozoru w wycieczkach szkolnych; tego rodzaju czynna pomoc i życzliwość, okazana Nauczycielstwu i młodzieży, ułatwia szkole pracę, wiąże szkołę silniej z społeczeństwem i zapewnia powodzenie jej usiłowaniom.

Literatura, dotycząca wycieczek szkolnych, jest obfita; wymieniamy tylko dziełka najważniejsze, dotyczące całokształtu tej ważnej sprawy wychowawczej:

1) A. Janowski: Wycieczki po kraju.
2) Poniatowska, Wycieczki szkolne, ich cel wychowawczy, znaczenie i organizacja.
3) Haberkantówna, Z naszych wycieczek.
4) Dr. Ludwik Jaxa Bykowski, Wycieczki szkolne. Zamość Z. Pomarański i S-ka.

Odpis protokółu posiedzenia należy przesłać R. S. P. do wiadomości bezpośrednio po posiedzeniu. Zestawienie statystyczne odbytych wycieczek wraz z uwagami o ich wpływie na młodzież, o kosztach każdej wycieczki i udziale starszego społeczeństwa w wycieczkach przedłoży Dozór Szkolny R. S. P. z końcem każdego roku szkolnego.

IV

№ 691
6-go listopada 1922 r.

Do
Dozorów Szkolnych
w powiecie

Dozory Szkolne w powiecie zechcą na jednem z najbliższych posiedzeń zastanowić się nad urządzeniem „Jasełek“ w szkołach całej gminy siłami dzieci szkolnych pod kierunkiem P. P. Nauczycielek i Nauczycieli: Rada Szkolna Powiatowa nie wątpi, że Dozorom Szkolnym uda się doprowadzić do tego, by każda szkoła w tut. powiecie w końcu grudnia i w pierwszej połowie stycznia kilkakrotnie przedstawienie to urządziła. Dochodów z przedstawień będą mogły Dozory Szkolne użyć stosownie do potrzeb danej szkoły na pomoce szkolne, odzież i przybory szkolne dla biednej dziatwy, wycieczki naukowe, urządzenie warsztatów szkolnych i t. p. Dla informacji R. S. P. podaje tytuły odpowiedniach wydawnictw z zakresu t. zw. „Jasełek“:

1) Or-Ot (Artur Oppman). Baśń o szopce.
2) Lucjan Rydel: Betleem Polskie.
3) Or-Ot, Szopka Polska, całość w 5 częściach, wyd. M. Arcta w Warszawie.
4) Or-Ot, Szopka, wyd, M. Arcta w Warszawie (najtańsze 420 mk).
5) Or-Ot, Szopka Warszawska.
6) Konopnicka, Jasełka.
7) Ksiądz Józef Lenartowicz, Jasełka (na składzie w Księgarni H. Altenberga, Lwów).
8) T. Pudłowski, Baśń wigilijna Obrazek sceniczny (2 dziewcz., 3 chł.). M. Arct.
9) M. Bogusławska, Jasełka maluczkich w 7 odsłonach (3 dziewcz i 10 chł.).

Odpis protokółu posiedzenia w tej sprawie należy bezzwłocznie po posiedzeniu przesłać Radzie Szkolnej Powiatowej do wiadomości, Z końcem stycznia prześlą Dozory R. S. P, szczegółowe sprawozdania z przedstawień odbytych wraz z zestawieniami kasowemi wydatków i wpływów i wnioskami co do użycia czystego dochodu.

V

№ 692
6-go listopada 1922 r.

Do
Dozorów Szkolnych
w powiecie

Jednem z zadań Dozorów Szkolnych jest rozpowszechnić za pośrednictwem szkół zamiłowanie do rzemiosł domowych. Każda szkoła powinna uprawiać conajmniej jedno rzemiosło: jedna szewstwo, inna krawiectwo, trzecia stolarstwo, czwarta introligatorstwo i t. d. W jednej ktoś z chętnych P. P. Nauczycielek lub Nauczycieli poprowadzi naukę danego rzemiosła, w innej najęty umyślnie do tego celu na dwie godziny dziennie rzemieślnik, gdzieindziej jeszcze któryś z starszych uczniów, znający już dane rzemiosło. Na początek funduszów wielkich nie trzeba: Dozór Szkolny wzgl. dana Opieka Szkolna postara się o najbardziej prymitywne urządzenie warstatu; w miarę postępu pracy uzupełniać będzie przybory z dochodów z przedstawień, specjalnych składek i t. p.; często rodzice sami, widząc postępy dzieci, zakupią im chętnie potrzebne przybory i narzędzia. Kmieczna jest w czasie nauki tej inwigilacja ze strony osób starszych, P. P. Nauczycieli i chętnych członków Dozorów i Opiek ;nadto częste

odwiedzanie kursów tych przez członków Dozorów, nieszczędzenie zachęty młodzieży, rozdzielanie nagród za wybitną pracę, a z czasem organizacja strony handlowej przedsięwzięcia. W sprzyjających warunkach można będzie z czasem z dochodów warstatu pokrywać wydatki na zakupno pomocy szkolnych dla danej szkoły.

Rada Szkolna Powiatowa prosi P. Prezesa o zwołanie osobnego posiedzenia Dozoru Szkolnego z porządkiem dziennym: „Sprawa uruchomienia warsztatów w szkołach całej gminy" i o dołożenie wszelkich starań, by posiedzenie powzięło konkretne uchwały w tei sprawie i odpowiednio do miejscowych warunków pracę tę dla dobra Ojczyzny i powiatu rozpoczęło.

Odpis protokółu i szczegółowe sprawozdania miesięczne z postępu prac warstatowych każdej szkoły Dozór szkolny prześle Radzie Szkolnej Powiatowej.

Dział rolnictwa

Oczyszczanie pól z chwastów.

Można przyjąć jako ogólną zasadę, że te zboża, które wcześnie schodzą z pola i już przed pierwszym lipca bywają sprzątnięte, oczyszczają pola. A to z tego powodu, że znajdujące się w ziemi chwasty, choć podrosną, ale nie wydadzą nasienia - to pole więc jest pozbawione ich nasion i co na rok następny zasiejemy, należy się spodziewać, że urodzi się czyste. Najwcześniej, bo już w drugiej połowie czerwca, zbieramy na siano pierwszy pokos czerwonej koniczyny i zaraz możemy się przekonać, że drugi pokos, który zwykle zbiera się na nasienie, jest już czysty.

Drugiem zbożem mocno zyszczącem pola, jest rzepak ozimy, który już na 1 lipca bywa ścięty i dosycha w snopkach.

Chwast, który mi najwięcej dokuczył na ziemi borowinie, był dziki owies, owsikiem zwany; ten w zupełności wytępiłem, przeszedłszy wszystkie pola ozimym rzepakiem.

Na gruntach gliniastych tak uporczywym chwastem bywa dziki rzepik, rumian i bławat, które znów koniczyna czerwona, zebrana na paszę, niszczy. Kąkole zaś najczęściej sami siejemy, używając do nasienia zanieczyszczonego nim ziarna.

G. L.

Prądy w rolnictwie.

Prawie do połowy ubiegłego stulecia rolnictwo nie miało podstaw naukowych. Panowało wtedy ogólne mniemanie, ze cała masa roślinna powstaje ze składników gleby; nie przypuszczano nawet, że najważniejszem źródłem jest atmosfera.

Wiedzieli ludzie, że nawozy i odpadki zwierzęcego pochodzenia u-

żyźniają pole, wnoszono stąd, że takie tylko substancje mogą służyć, jako nawóz, które **żyły same.**

Szarlatani zalecali rozmaite niezawodne nawozy, które sprzedawano workami, za drogie pieniądze; były to jednakże najczęściej niewinne ziemie torfiaste, pomięszane z odpadkami zwierzęcemi.

Jednakże już wtedy rozumiano, że dobra uprawa ziemi i użycie do siewu dobrego ziarna wydaje pomyślne plony.

Gdy Liebig wraz z innnymi uczonymi około 1840 roku ogłosił swoją **mineralną** teorję żywienia się roślin i dał tym sposobem naukową podstawę rolnictwu, wtedy chemicy zaprzęgli się do pracy i zaczęto badać skład chemiczny ziarna, słomy, liści i korzeni; zaczęto robić poszukiwania, skąd czerpać te drogocenne dla roślin związki fosforowe, potasowe, azotowe.

Aby zdobyć związki fosforowe, Anglicy i Niemcy wykupywali tysiącami wagonów kości zwierzęce i zaczęto grzebać się na polach dawniejszych wielkich bitew, skąd wydobywano kości koni, a nie gardzono też nieraz i ludzkiemi, aby z nich przygotować superfosfat.

Żużle, które tworzą się przy przetapianiu rudy żelaznej na żelazo lub na stal, a które zawierają też fosfor, zaczęto mleć w młynach o stalowych walcach na bardzo miałki szaro-czarny proszek i sprzedawać jako nawóz fosforowy pod nazwą tomasówki.

Związki potasowe czerpano z popiołu drzewnego; znaleziono też potas w kainicie, który kiedyś osadzało wysychające morze (u nas w Małopolsce, około Kałusza mamy drogocenne pokłady kainitu).

Azotowe związki sprowadzano aż z południowej Ameryki z Chili, jako saletrę chilijską.

Rolnictwo, mające naukowe podstawy i pomoc w pracach uczonych całego świata, zaczęło kwitnąć, a ziemia wydawać duże plony.

Ale każda ostateczność i jednostronność ma swoje i złe strony. Rolnicy tak ślepo zaczęli wierzyć w skuteczność nawozów mineralnych, że do pewnego stopnia zaczęto zaniedbywać się w uprawie mechanicznej roli.

Niejednokrotnie na jednorazowo zoranej roli siewano najwybredniejszą roślinę — pszenicę, licząc, że dany sztuczny nawóz wynagrodzi niedokładną uprawę.

Ta ostateczność mściła się i rezultaty bywały mierne.

To też mniej więcej 25 lat temu wstecz zaczęto przebąkiwać coś o **bakterjach,** które rozmnażają się w ziemi dobrze uprawionej, pulchnej, ciepłej i w miarę wilgotnej. Bakterje te czerpią azot z powietrza; bakterje te współdziałają przy utlenianiu się organicznych części, które znajdują

się w glebie; bakterje te pomagają okruchom skał, które znajdują się w naszej glebie, rozkładać się, wietrzeć, a rozłożone okruchy skał dają roślinom gotowe do przyjęcia pożywne składniki.

Można powiedzieć, że obecnie teorja bakterjologiczna wszechwładnie panuje w rolnictwie.

A rolnictwo przez to wiele zyskuje, gdyż, aby rozmnażać bakterje, zaczęto dokładniej uprawiać rolę, dbać o jej pulchność, czystość—a tylko w dobrze uprawionej ziemi skutecznie działają i mineralne nawozy.

Stanowczo, rolnictwo na teorji bakterjologicznej dużo zyskało.

W Poznańskiem za przykładem Niemiec podczas ostatniej wojny powstały zakłady bakterjologiczne, które nam pocztą w buteleczkach przesyłają jakiś płyn, w którym mają się gnieździć miljardy bakteryj, wyspecyfikowanych dla rozwoju każdego gatunku zboża oddzielnie.

Wszak mamy w Polsce przewagę ziem urodzajnych, bogatych nawianych glin, czarnoziemów, które nie wymagają leczenia-t. j. drenowania, osuszania i t. p.

Niemcy mają $^1/_{10}$ część ziemi dobrej, a $^9/_{10}$ wadliwej, a my odwrotnie mamy $^9/_{10}$ ziem dobrych.

Kto z nas posiada glinkę nawianą, posiada w niej niewyczerpany, bezdenny spichrz, z którego może. racjonalnie gospodarując, przez długie lata czerpać worami zboże.

Tylko potrzebną jest praca i zamiłowanie.

G. L.

KOMUNIKAT

Łaszczowieckiego Ogniska Kultury Rolniczej.

Już uruchomiłem Stację Doświadczalną! Co to jest Stacja Doświadczalna i do czego służy, jaką z niej można mieć korzyść, napiszę kiedyindziej. Dlatego Stacja Doświadczalna jest uruchomiona, bo zrobiłem pierwsze próby polne. Jako stary doświadczalnik widzę naprzód te błędy, których nie można było uniknąć, więc z wyników może być orjentacja głównie dla mnie, naprz. 1) posiano zboża za późno (7-9-10/X), ale tu jest „taki kąt deskami zabity“, że strasznie długo trwa wszelka przesyłka, bo ja wysłałem z Radomskiego Ogniska Kultury Rolniczej 4 q żyta oryginalnego Petkusa hodowli Piastowskiej Stacji Dośw. pod Radomiem i 800 klg. rozmaitych sztucznych nawozów dnia 9/IX, a otrzymałem je w Łaszczowie 27/IX, czyli były w drodze 18 dni($2^1/_2$ tygodnia). Akurat po zebraniu Związku Kółek zaczęły padać deszcze i dopiero w czwartek (5/X) rozpocząłem przygotowawcze roboty. 2) Dla St. D. są specjalne małe rządowe siewniki, tatakie same, jakich używają włościanie t. j. 100 do 125 cm. szerokie, dokładne w regulacji wysiewu, co jest konieczne przy sianiu odmian (jednakowa ilość wysiewu, przedplon, uprawa, nawożenie, ściśle ten sam termin wysiewu t. j. jeden dzień, ażeby wszystkie warunki były jednakowe, tylko miały na plony wpływ specjalne zalety każdej odmiany). Siew ręczny (szerokorzutny) jest niemożliwy ze względu na utrudnioną regulację jednakowej ilości wysiewu i pomięszanie się odmian podczas siania i przykrycia ich bronami, a my każdą odmianę siejemy i probójemy lat trzy, zanim wydamy o niej sprawiedliwy wyrok.

Ja miałem do swej dyspozycji tylko olbrzymi folwarczny rzędowy siewnik, 260 cm. szeroki, a co gorsze z fabryki kijowskiej Vielwertha i Dediny, ale z sytemem siewu dawno odrzuconym (motylki systemu Veska, wygarniające ziarno ze skrzyni siewnej). Dlatego robiłem większą ilość poletek (8), ale mniejszych (½ arowe zamiast 1 arowe). 3) Spieszyłem się z powodu spóźnionej pory z uprawą, więc nie była tak dokładna, jak powinna być na St. D. 4) Dozorca i robotnicy byli zupełnie nowi, więc pomimo stałego mojego kontrolowania były pewne małe błędy.

Prób założono 4. A) Porównanie odmian pszenicy ozimej Przedplon wieloletni ugór. Orano 2 razy. Przed siewem 2 brony. Wysiew rzędowy z regulacją 200 f. na mg. dnia 7/IX. Posiano następujące odmiany: 1) Wysokolitewka z Sobieszyna, 2) Graniatka Dańkowska, 3) Białka Mikulicka, 4) Ostka Mikulicka, 5) Konstancja (S_3), 6) Dańkowska selekcyjna, 7) Wysokolitewka (S_2), 8) Ołtarzewska i 9) Miejscowa. Wszystkie pszenice były silnie zarażone śniecią, więc je bejcowano formaliną. Dla pobudzenia wzrostu pod pszenicę użyto niewielką dawkę sztucznych nawozów, a mianowicie 1q superfosfatu 18% na 1 ha (około 150 f. na mg.) i soli potasowej 25. 6% w stosunku 75 kg. na 1 ha (około 100 f. na mg.) na ostrą skibę pod brony siewne.

B) Zupełnie w tych samych warunkach zrobiono porównanie 2 najlepszych oryginalnych zagranicznych żyt. a mianowicie: „Petkusa Lochna“ t. j. odmiany, która przed wojną prawie wszędzie zwyciężała w porównawczych próbach swojemi wysokiemi plonami i innemi zaletami, oraz słynne żyto Zelandzkie hodowli Hildebranda. Mam zamiar porównać plony tych 2 żyt z Piastwskim Petkusem i miejscowym.

C) Obok wykonano porównanie nawozów azotowych.

Wiadomo gospodarzom, że azot jest ważnem jedzeniem dla roślin, pobudzającem ich wzrost, więc gdzie one źle rosły, były chore (miały żółte zabarwienie liści, zamiast zdrowego zielonego), tam kupowali saletry chilijskiej (czyta się czilijskiej), sypali ją na rosnące rośliny i one zaraz powracały do zdrowia. Ponieważ saletra chilijska była i jest bardzo droga, a jej kopalnie są na wyczerpaniu, więc stale robimy próby, co mają rolnicy użyć na swoje pola, gdyby zabrakło saletry chilijskiej. Będę mieć poletka z miejscowem żytem i takiemi kombinacjami nawozów azotowych: 1) O = poletka bez nawozu, żeby porównać, ile ziemia sama urodzi bez pomocy sztucznych nawozów 2) N_1 t. j. na wiosnę będzie tam posiana wszystkim znajoma saletra chilijska. 3) N_2 t. j. na wiosnę będzie posiana saletra „norge“, która tak działa, jak chilijska i ma ją w zupełności zastępować Jest ona wyrabiana z powietrza. 4) N_3—siarczan amonu posiany przed siewem. Jestto produkt, otrzymywany przy fabrykacji gazu świetlnego w dużych miastach. Przed wojną na zasadzie umowy Rossji z Niemcami całą jego produkcję z Warszawy, Łodzi i innych miast zabierali nam Niemcy. Ponieważ jestto dobry nawóz, szczególnie pod oziminy, na lekkie ziemie, więc nasze Min. Rolnictwa zabroniło jego wywozu. 5) N_4 czyli wapno azotowe. Jestto nawóz otrzymany z powietrza zapomocą elektryczności w specjalnych piecach. Jeszcze przed paru miesiącami musieliśmy go sprowadzać z zagranicy, a obecnie skutkiem podziału Śląska przypadła nam największa fabryka w całej Europie tego nawozu w Chorzowie. Ażeby nasze gospodarstwo uniezależnić od zagranicznych nawozów azotowych, nasze Min. Rolnictwa zajęło się szczerze sprawą wszelkich sztucznych nawozów. 6) N_4 P. t. j. to samo wapno azotowe z dodatkiem superfosfatu. Superfosfaty mieliśmy przed wojną wyrabiane w Łowiczu i innych krajowych fabrykach z fosforytów. Fosforyty, są to okrągłe kamienie, będące skamieniałem łajnem przedpotopowych zwierząt. Fos-

foryty były sprowadzane z Podola, Smoleńska, Florydy w Ameryce, Algieru w Afryce i t. p., a na zasadzie umowy z Rosją wywozili od nas wszystkie zwierzęce kości, przez co mocno zubożaliśmy nasz kraj. Kości zawierają w sobie fosfór i wapno, dwa składniki, których często w roli brakuje i muszą być do niej dostarczane za pieniądze w sztucznych nawozach, a po odciągnięciu tłuszczu i kleju, drobno zmielone, tak zwana mąka kostna, jest to wspaniały nawóz na najlżejsze piaski, bo nie wyługowywany deszczową i inną wodą, a działający 6 do 9 lat. Zamiast sprowadzać za drogie pieniądze fosforyty, warszawska fabryka Kijewski i Scholtze wyrabia suferfosfat z krajowych kości i tym sposobem mamy nasz prawdziwie polski superfosfat 7)—N_4K czyli taka sama ilość wapna azotowego i sól potasowa. Sole potasowe mamy w Stassfurcie w Niemczech i koło Kałusza w Galicji. Przed wojną obydwa te miejsca produkcji soli potasowych należały do niemieckiego syndykatu ze Stassfurtu, który swoje kopalnie protegował, nasze rozmyślnie oczerniał i wyśmiewał, a nas pozbawiał takiego ważnego składnika pokarmowego dla roślin, jakim jest potas. Po wojnie kopalnie w Kałuszu są nasze i nam będą dostarczać sztucznych nawozów potasowych na podniesienie plonów naszych uprawnych roślin. 8) N_4—P—K czyli te same dawki nawozów, co poprzednio, razem połączone, żeby przekonać się, jaki ile wszystkie nawozy razem podniosą plony. D) Dla zbadania potrzeb nawozowych gleby użyto tak zwanej „Wagnerowskiej“ pięciopakówki“, t. j pięć kombinacyj nawozowych, a mianowicie: 1) O— bez nawozów 2) P K (potas i fosfór bez azotu) 3) P N (fosfór i azot bez potasu) 4) K N (potas i azot bez fosforu) i 5) P K N (wszystkie trzy nawozy razem). Tym sposobem dowiemy się, jakich pokarmów potrzeba w ziemi. Obydwa te doświadczenia założono obok poprzednich. Nawozy siano na ostrą skibę pod brony siewne 6/x w stosunku 30 klg. azotu, 40 klg. potasu i 50 klg. forforu na 1 hektar, t. j. norma przez nas doświadczalników zazwyczaj używana. Obsiano te doświadczenia miejscowem żytem w stosunku 200 f. na morg. dnia 9/x. Ponieważ rola skutkiem deszczy była bardzo ubita, a siewnik miał tępe radła i pomimo zawieszonych ciężarków źle ziarno przykrywał, użyłem brony posiewnej.

Mam obawę, czy wrony nie uszkodzą kiełkującego ziarna. Wielką wdzięczność winien jestem p. S. Starowiejskiemu, zięciowi fundatora St. D., który nie tylko zaopatrzył mnie na kredyt w potrzebne nasiona, narzędzia rolnicze, konie i robotników, ale udzielił mnie długotrwałej gościny na czas wszystkich robót organizacyjnych i siewnych na St. Doświadczalnej. Jak z poprzednio napisanego widzimy, miałem do swej dyspozycji **wszystkie sztuczne nawozy polskiego pochodzenia**. W roku 1907 po raz pierwszy objąłem kierownictwo zakładu doświadczalnego i od tej pory pierwszy **raz mnie się zdarzyło mieć do czynienia z samemi tylko polskiemi nawozami sztucznemi**. Rozpoczynam więc swoją pracę z hasłem: **„Polski sztuczny nawóz na polską rolę, żeby urodził dużo polskiego chleba powszedniego dla polskiego Narodu“.**

Inż. agr. *J. Lentz*

Przechadzające się świnie...

Wdzięczny temat. Nieprawdaż? Którąkolwiek ulicą idąc i o jakiejkolwiek porze dnia i nocy, można się zawsze spotkać ze świnią, poważnie kroczącą bądź to na ogrody sąsiadów, bądź też wracającą z żeru. Nie obejdzie się oczywiście bez tego, że i na ulicy tu płot „podeprze“, tam „naprawi“ pobocze rowu przydrożnego.

Jaki to sielski, swoisty widok, godny wielkiego pędzla! To taki nasz obrazek, że się aż dusza raduje.

Tak, tak. Daleko nam jeszcze do kultury zgniłego Zachodu!

Tam przedewszystkiem szanują cu-

Statystyka przestępczości

powiatu tomaszowskiego za miesiąc październik 1922 r.

L. p.	RODZAJ PRZESTĘPSTWA	Ilość wypadków	Wykryto
1	Przestępstwa przeciwko Władzy .	4	4
2	Dezercja . . .	8	8
3	Przestępstwa przeciwko sile wojsk. i Państwu	1	1
4	Zakłócenie spokoju publicznego . .	19	19
5	Rabunek, rozbój . .	2	—
6	Podpalenia . . .	1	1
7	Pożary wypadkowe . . .	1	1
8	Inne przestępstwa . . .	14	14
9	Uszkodzenia cielesne . .	3	3
10	Kradzież kolejowa . .	2	1
11	„ mieszkaniowa z włamaniem .	18	3
12	„ „ bez włamania .	13	8
13	„ z lasu . . .	11	11
14	Innego rodzaju kradzieże bez włamania	22	17
15	Kradzież koni . . .	2	1
16	Kradzież bydła . . .	1	1
17	Wymuszenia . . .	1	1
18	Przekroczenie przepisów sanit.-adm. .	22	22
19	„ „ handl.-admin. .	39	39
20	Opilstwo	11	11
21	Różne	147	147
22	Groźba karalna	1	1
23	Nielegalne posiadanie broni . .	6	6
24	Przywłaszczenie . . .	1	1
25	Interwencja policji na wiecu . .	1	1
	Razem	351	322

dzą własność, a więc świni nie puszczają samopas. Bo świnia wszystko niszczy. Tam hodowca wie, że świnia tuczy się lepiej w zamknięciu, niż na obcych burakach i marchwi. Tam hodowca wie, że świnia chodząc poza obejściem jego gospodarstwa, gubi cenny obornik. Tam ludność dba o porządek i nikt nie toleruje zapaskudzania ulic i placów przez zwierzęta domowe.

Tam wiedzą o tem, że przepisy policyjne nie pozwalają na puszczanie zwierząt domowych poza obręb gospodarstwa.

Tam nakazy Władz znajdują posłuch i nikt nie myśli nawet o tem, by obejść przepisy policyjne—także ze względów poruszonych wyżej.

Tam i organy bezpieczeństwa publicznego umieją wymusić posłuch w danym wypadku. U nas obrywa się cudze owoce, wykopuje ziemniaki, buraki, marchew, bo „tamten ma więcej, niż ja". Łamie się płoty i chodzi przez cudze ogrody, bo „na ulicy błoto". Puszcza się kozy, świnie, krowy na ulice, bo „niech sobie poszczypie". A że to cudze, to mówi się: „ja mam więcej pola i więcej szkody, niż pan i nic nie mówię. „A świni niech pan nie bije, a poda mnie do sądu". Zrobiłbym to chętnie, tylko, że świnie, ani inne czworonogi domowe nie mają tabliczek z nazwiskami właścicieli... Nasze skąpstwo obrzydliwe każe świnie puszczać w szkodę. To zawsze taniej kosztuje. A świnia nie musi przecież dorównywać wagą zagranicznym. I tak sprzeda się ją dobrze i zgarnie sporo „marków" do skrzyni.

Jakości obornika nie ceni się u nas, bo nikt nie umie liczyć.

U nas brud, błoto. Ulicami przejść nie można. A nawet chodniki oblepione ciężką, lepką masą. Trzeba uważać bardzo, by utrzymać równowagę i nie złamać kończyn dolnych i górnych. Czy się kto rozczulа nad tem? U nas niema świadomości przepisów policyjnych o porządkach. Gdy ktoś wreszcie wdepnie w jaką sprawę karną, tłumaczy się: „ja nie wiedział". I w wielu wypadkach naprawdę „nie wiedział". Żyje jak jego ojcowie i dziadowie z dnia na dzień. Potrzeb żadnych nie ma. O nic się nie troszczy. Byle brzuch i trzos były pełne. Przepisy porządkowe wymyślono przecież na uciemiężenie ludzkie.

„Nawet za czasów rosyjskich było lepiej". Bo ewangeliczna zasada — wszelka władza od Boga pochodzi—była prawdziwą w odniesieniu do Mikołaja II, Wilhelma II., Franciszka Józefa. Rządy obecne djabli przynieśli. Nie można ich słuchać. Posłuch dla takiej władzy, to zdrada narodowa.

Niestety tak nie rozumują ci ciemni kmiotkowie i mieszczanie, a uczą ich tego warstwy oświecone!!!

Czyż można się dziwić, że w takich warunkach, gdy Rząd ma oparcie jedynie na bagnetach wojska i policji, każdy stara się obejść polskie prawa?

Zbroisław

Wiadomości bieżące

Uroczystość 1 listopada miała charakter wojskowy, choć stała Delegacja Stowarzyszeń kulturalno-oświatowych w Tomaszowie dokładała starań, by ogół społeczeństwa okazał nieco więcej zajęcia się tą sprawą. Niestety nawet dwie muzyki nie ściągnęły tłumów, których się urządzający obchód spodziewali.

Błotko trochę wstrzymywaało ludzi od wzięcia udziału w pochodzie, ale pogoda była przepiękna i można było liczyć na trochę dobrej woli i „poświęcenia się“.

Na oznaczonem przez ściślejszy komitet miejscu stanęła pierwsza młodzież gimnazjalna ze sztandarem. Potem zjawiły się w pełnym rynsztunku stacjonujące w Tomaszowie oddziały piechoty i karabinów maszynowych Baonu 9 p. p. Legjonów. Następnie przymaszerował oddział miejscowej Ochotniczej Straży Ogniowej i oddział Związku Strzeleckiego. Wreszcie korporatywnie wystąpiły Związek Kupców i Towarzystwo Rzemieślników żydów.

Kilkanaście osób z inteligencji z p. Starostą E y t n e r e m na czele reprezentowało tutejsze Urzędy Państwowe i Samorządowe, oraz zrzeszenia kulturalno—oświatowe. Garstka publiczności wystąpiła na gapia i towarzyszyła pochodowi, udającemu się do Kościoła na dziękczynne nabożeństwo. Muzyka wojskowa i muzyka strażacka budziły zaspanych obywateli miasta Tomaszowa.

Ks. K r u p a odprawił cichą mszę św., co w zupełności odpowiadało intencjom komitetu, by uniknąć tradycyjnej a krzykliwej pompy oficjalnych obchodów. Po odegraniu przez muzykę Hymnu „Boże coś Polskę“ opuszczono kościół w podniosłym nastroju.

Udano się pod pomnik Konstytucji 3 maja, gdzie przemówił do zebranych p. M a r j a n G r z ę s k i, poczem rozwinął się pochód w ulicę Lwowską. Do pochodu przyłączył się spóźniony oddział Ochotniczej Straży Ogniowej z Majdanu Górnego pod wodzą p. L u d w i k a C z o k a.

Defilada odbyła się na ul. Lwowskiej przed przedstawicielami Władz państwowych cywilnych i wojskowych z pp. Starostą E y t n e r e m i Dowódcą garnizonu kpt. S o s a b o w s k i m na czele, poczem koło Starostwa pochód się rozwiązał.

Wieczorem odbyła się w sali Domu Ludowego druga część uroczystości, a mianowicie koncert muzyki wojskowej 9. p.p. Legjonów i przedstawienie. Sekcja sceniczna Oddziału Związku Strzeleckiego pod reżyserją i przy współudziale p. M a r j a n a L i p c z y ń s k i e g o odegrała utwór Żeromskiego „Ponad śnieg bielszym się stanę“.

Występy naszych amatorów naogół udatne. Więcej nieco pracy nad sobą, a stworzy się wcale dobry zespół.

Jedna tylko uwaga pod adresem urządzających przedstawienia. Nie należy nigdy sprzedawać więcej biletów, właszcza tych „stojących“, niż plan sali przewiduje. Powoduje to bowiem zamęt, nieporządek na sali i niebezpieczeństwo katastrofy na wypadek pożaru.

Z radosną uroczystością czterolecia państwowości polskiej połączono tradycyjnym zwyczajem zbiórkę na groby wojennej Pamięć o żywych nie pozwoliła również zapomnieć o poległych w walce o wolność. Cały szereg Pań i Panów pod kierownictwem p. P o k u t y ń s k i e j, przewodniczącej Koła Polek, sprzedawał nalepki i znaczki w dniach 31 października i 1 listopada b. r. Niestety nikt nie chciał ofiarować swej pracy na zbiórkę w dniu 2 listopada, przez co wynik zbiórki jest z pewnością o połowę mniejszy, niż przewidywano. Obowiązku wobec Ojczyzny nie okupuje się paru markami! Trzeba ofiarować swój trud i narazić się nieraz na brutalną odmowę ze strony nieuświadomionych obywatelei

Bronisław Przemykalski

Komunikat Starostwa Tomaszowskiego.

Na podstawie § 8 Rozporządzenia Kierownika Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dnia 30 listopada 1920 r. proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze poniższego komunikatu:

Powiatowa Komisja do walki z alkoholizmem na posiedzeniu dnia 21 pździernika b. r. uchwaliła na podstawie przepisów Ustawy z dnia 23-go kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych, co następuje:

Przyjmuje się miejsc detalicznej sprzedaż dla gminy Czerkasy 3, z tego 2 w otwartych naczyniach; dla gminy Tyszowce 4, Poturzyn 1, Rachanie 1, Krynice 1, Jarczów 1, dla miasta Tomaszowa 4. Nadto ze względu na bliskość gmin Majdan Górny, Pasieki, Tarnawatka oświadcza się Komisja za otworzeniem jednego wyszynku poza powyżej określoną ilością w mieście Tomaszowie.

Starosta Tomaszowski

Podręcznik do nauki języka łacińskiego. Zwracamy uwagę Rodziców i Opiekunów młodzieży tutejszego powiatu na doskonały podręcznik do nauki języka łacińskiego, który świeżo opuścił prasę, p. t. „Podręcznik do nauki języka łacińskiego i filologji klasycznej", wydany nakładem Książnicy Polskiej T-wa Nauczycieli Szkół Wyższych, opracowany przez Prof. S t e f a n a C y b u l s k i e g o, Wizytatora Generalnego Ministerstwa W. R. i O. P., b. długoletniego Dyrektora Gimnazjum, wydawcę słynnych tablic do nauki starożytności greckich i rzymskich, odznaczonych pierwszemi nagrodami na wystawach: w Antwerpji, Paryżu, Atenach, St Louis i i. W powiecie naszym jest sporo młodzieży, uczącej się j. łacińskiego nadobowiązkowo z własnej pilności, sporo także takich, którzy pragnęliby wiadomości swe w tym kierunku uzupełnić, Dla wszystkich tych nadaje się doskonale omawiany przez nas podręcznik, który tak jest ułożony, że korzystać zeń może z pożytkiem dla siebie tak początkujący, jak i ten, kto już kilka lat uczy się tego języka.

Młody Robotnik. Ukazał się № 7 „Młodego Robotnika" w podwójnej objętości, bogato illustrowany. Doborową treść rozpoczyna „Apel jenerała Józefa Hallera do Młodzieży." Adres Redakcji: Warszawa, Kredytowa 14 m. 10.

Z pośród artykułów należy wyróżnić art: „Bóg będzie nam hetmanić!" Numer zawiera obszerne sprawozdanie z I Wszechpolskiego kongresu Młodzieży Chrześcijańskiej, podobizny gości zagranicznych na kongres-głównych kierowników Chrz. Zjed. Mł. R. z ks. posłem Kaczyńskim na czele. Niska cena, obfita treść i ilustracje stanowią znakomitą zachętę.

Ogłoszenie

Zgubiono kartę powołania, wydaną przez P. K. U. w Zamościu w r. 1921 na imię Mordka Kozes z Tomaszowa-Lub.

W y d a w c a: **Sejmik Powiatowy** w Tomaszowie Lubelskim.

Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego: **Ludwik Kobierzycki.**

Redaktor odpowiedzialny: **Benedykt Zwierzchowski.**

Tłocznia S. Szyllingiera w Tomaszowie Lubelskim ul. Lwowska dom Starostwa.